

Do czego zaprasza nas Boże Narodzenie?

Boże Narodzenie wyraża w sposób szczególny heroizm, miłosierdzie miłoścy Boga, który stał się człowiekiem, by ratować każdego z nas.

Przełedmy krótko początek historii człowieka. Bóg stworzył nas jako podobnych do siebie, jako osoby myślicy, wolne, potrafiły kochać tak, jak On, abyśmy mogli uczestniczyć w Jego życiu i szczęściu. Przygotował dla nas wspaniałe mieszkanie, podobnie jak czyni to miłoścy i roztropni rodzice oczekujący narodzin dziecka. Jest nim cudowny świat, w którym zostaliśmy przyjęci od momentu początku.

W odpowiedzi na swój nieskończony miłoścy, Bóg doświadczył ogromnej zdrady naszych przodków. Nie obraził się jednak na człowieka, nie przekreślił nas na zawsze jak nieudanych stworzeń. Umiłował nas jeszcze bardziej i postanowił zapłacić osobiste cenę naszego zbawienia. Sam stał się człowiekiem, jednym z nas, aby być miłoścy w ludzkim ciele, bo tacy mieli być Adam i Ewa według planu Bożego.

Ten, który stworzył świat, stał się matym, bezbronnym dzieckiem i uczestniczył w pełni w naszym życiu. Uczył się wszystkiego od zera: chodził, mówił, czytał, pracował – wszystko tak jak my. Przeżył wszelkiego rodzaju trudy. Był bezdomny, jak dzisiaj wielu ludzi, i przyszedł na świat w stajni, gdzie rodzi się zwierzęta. Był uchodźcą do Egiptu, jak dzisiaj wielu ludzi krajów ubogich lub doświadczonej wojny.

Dlaczego Bóg wybrał tak trudną drogę dla naszego zbawienia? Uczynił to, bo wiedział, że aby przekonać nas o swojej ogromnej miłoścy i zmobilizować nas do miłowania, nie wystarczyłoby ogłoszenie nam dobrej nowiny. Potrzebna byłaby taka próba miłoścy, która nie budzi żadnej wątpliwości. Dlatego Jezus, Syn Boży, całym swoim życiem świadczył o swojej bezgranicznej miłoścy ku nam, lecząc chorych, pocieszając strapiionych, przebacząc grzesznikom, wskrzeszając zmarłych. Swoją heroizm miłoścy przypieczętował męką i śmiercią na krzyżu.

Wobec tej niesamowitej historii, jak my powinniśmy się starać przeżyć Boże Narodzenie? Pomagaj nam to zrozumieć aniołowie, którzy śpiewają: „*Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli*”.

„Chwała Bogu na wysokościach” - to nasze zadanie względem Boga.

Za to, że stał się człowiekiem, Bóg zasługuje na największą chwałę. Oddajemy ją Bogu, stawiając Go na najwyższym miejscu w naszym życiu. Jeżeli zdajemy sobie sprawę, że w sposób świadomy lub nie, to miejsce zostało zajęte przez różne przyziemne troski o rodzinę, o pieniądze, o karierę, o przyszłość, to Boże Narodzenie jest dobrą okazją, aby uporządkować skalę wartości.

„A na ziemi pokój ludziom dobrej woli” - to nasze zadanie względem świata.

Jako ludzie dobrej woli mamy budować pokój. Jak budować pokój w naszym codziennym życiu?

Św. Augustyn w swoich *Mowach* wskazuje na kilka konkretnych: „*Pomagać potrzebującym,*

pociesza? ma?odusznych, podtrzymywa? s?abych, naucza? nieumiej?tnych, zach?ca? leniwych, mitygowa? k?ótliwych, powstrzymywa? ambitnych, podnosi? na duchu zniech?conych, godzi? walcz?cych, okazywa? uznanie dobrym: mi?owa? wszystkich”.

Trudne? Owszem, wymagaj?ce. Je?li jednak Bóg opu?ci? Raj, aby wej?? w nasz ?wiat, sta? si? cz?owiekiem, ?y? i cierpie? razem z nami, to my te? mo?emy stara? si? wychodzi? z siebie, interesowa? si? drugim, wej?? w jego ?wiat, lepiej go pozna?, cieszy? si? i cierpie? razem z nim.

Dawno z kim? nie rozmawia?em w sposób serdeczny? Postaram si? to zrobi?.

Mam o kim? okre?lone negatywne zdanie? Spróbuj? lepiej zrozumie?, czy on naprawd? taki jest.

Widz?, ?e wokó? mnie kto? robi co? z?ego? Postaram si? z mi?o?ci?, ale stanowczo u?wiadomi? mu to.

Czuj? wobec kogo? zazdro??? Spróbuj? cieszy? si? z tego, ?e on ma to, co sam chcia?bym mie?.

Mam jaki? ?al wobec kogo?? Postaram si? mu przebaczy?.

Je?li tak b?dziemy post?powa?, zbudujemy wokó? nas pokój. Wtedy te ?wi?ta stan? si? Bo?ym Narodzeniem, zarówno w naszej duszy, jak i w naszych rodzinach i wspólnotach.

ks. Roberto